Wypowiedź dyrektora LO nr III dla portalu [**konkret24.tvn24.pl**](http://www.konkret24.tvn24.pl)na temat sytuacji rekrutacyjnej podwójnego rocznika kandydatów do liceum

W przeciwieństwie do Zespołów Szkół u nas nie będzie lżej. Jesteśmy szkołą obleganą, popularną na naszym lokalnym rynku wrocławskim, a nasz budynek jest mały. W ostatnich latach mieliśmy stale 18 oddziałów. Na każdym poziomie mieliśmy 6 klas odpowiadających naszym 6 profilom. Z tych sześciu cztery profile stanowią podstawowy trzon kształcenia oferowanego przez Szkołę. W ostatniej rekrutacji zmniejszyliśmy „profilaktycznie” nabór, przyjmując tylko 5 oddziałów, żeby przygotować dodatkowe miejsce na przyjęcie „podwójnego rocznika”.

Teraz jesteśmy w stanie przyjąć maksymalnie 8 - po 4 dla absolwentów podstawówek i 4 dla byłych gimnazjalistów. To spowoduje oczywiście pewne przepełnienie – w szkole będzie 19 klas – o 1 więcej niż pierwotnie. Chcemy dzięki temu zachować ciągłość naszych 4 kluczowych profili. Aktualnie nasza infrastruktura jest wykorzystana w 120%, od nowego roku szkolnego będzie to pewnie 140%. Nie mamy na przykład wystarczającej infrastruktury sportowej. Mamy jedną salę gimnastyczną z lat 50./60. ubiegłego wieku, w której będziemy musieli pomieścić zajęcia dla wszystkich oddziałów.

Jeśli chodzi o zwiększoną liczbę zajęć lekcyjnych, to absolutnie musimy coś wymyślić. Mamy zapewne dwa wyjścia. Jednym jest na przykład wydłużenie zajęć (o jedną, dwie lekcje). Zamiast o 16:30 uczniowie będą kończyć o 17:30. Inną opcją jest wykorzystanie miejsca w zaprzyjaźnionych instytucjach zewnętrznych. Myślimy o podnajęciu sal w pobliskiej podstawówce albo w pomieszczaniach pobliskiej parafii. W dużych salach katechetycznych nasi uczniowie od lat piszą już np. maturę, ponieważ nie mamy odpowiedniej sali audytoryjnej. Teraz planuję poprosić proboszcza, żebyśmy mogli też prowadzić lekcje „na parafii”. Do parafii trzeba jednak trochę przejść, więc jest to na pewno obniżenie jakości i komfortu dla uczniów, ale alternatywą jest m.in. nauka w sobotę, a tego bardzo chcielibyśmy uniknąć. Aby nasz plan był możliwy do ułożenia i realizowania, potrzebne są nam minimum 2,3 dodatkowe sale lekcyjne. Co roku mamy problemy z „układalnością” planu, a teraz będziemy mieli problem do kwadratu. Liczymy, że w tej trudnej sytuacji, Departament Edukacji wesprze nasza starania o pozyskanie dodatkowej, choćby tymczasowej, „przestrzeni edukacyjnej”.

Nie planujemy zatrudnienia nowych nauczycieli. Zamiast tego obecni nauczyciele dostaną raczej większą ilość nadgodzin. Przygotowaliśmy się już do tego w ostatnim roku.

Generalnie nie będzie łatwo od strony organizacyjnej. Jakość warunków nauki i pracy ulegnie, niestety, pogorszeniu. Niemniej, dzięki naszym dotychczasowym przygotowaniom, ujemny efekt zmiany zostanie w jakimś stopniu zminimalizowany. Liczymy, że nasi uczniowie i rodzice, przyjmą wszystkie niedogodności ze zrozumiem. Myślę, że dla naszych władz oświatowych, ta sytuacja stanie się dodatkowym argumentem przemawiającym za przyspieszeniem od dawna projektowanej rozbudowy szkoły.

Patrzymy więc z optymizmem w najbliższą przyszłość.

Michał Głowacki